



Drukowane jako rękopis dla członków.

## Przemowa z Bazyliki św. Piotra podczas obchodu kanonizacji św. Andrzeja Boboli.

Pierwszy, a może jedyny raz w całych dziejach naszej Ojczyzny możemy przesłać z Rzymu *takie* Alleluja całej polskiej ziemi. Płyną te słowa nasze z bazyliki św. Piotra, gdzie dokonała się przed chwilą uroczysta kanonizacja naszego Rodaka, św. Andrzeja Boboli. Przed chwilą orzekł najwyższy Pasterz i nieomylny Nauczyciel chrześcijaństwa, że nasz, Błogosławiony dotąd, polski Męczennik ma być czczony w całym Kościele, jako jeden ze Świętych Pańskich. Z bijącym sercem wysłuchały tego nieomylnego wyroku zebrane w bazylice nieprzeliczone tłumy, z bijącym sercem przyjmie go przede wszystkim nasza Polska. Boć ten Bohater, co zajaśniał teraz przed całym Kościołem w chwale Świętych, to kość z kości naszej i krew z krwi naszej, to syn i chluba naszej ziemi, to nasz pocieszyciel w czasach niewoli, to cudotwórca, co takie już mnóstwo łask zesłał na polskie ziemie, to nowy nasz Patron u Boga i potężny pomocnik we wszystkich naszych potrzebach.

A więc nam przede wszystkim powtarzać dzisiaj te słowa, którymi Kościół w dzień wielkanocny ustawicznie przeplata swą liturgię i pacierze kapłańskie: Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujmy się i weselmy się w nim! Niech rzymska uroczystość znajdzie oddźwięk w tych tysiącach polskich dzwonów, które odezwą się po miastach i wioskach na po-

dziękę Bogu za wielką łaskę, jaka nas spotyka; niech znajdzie oddźwięk przede wszystkim w polskich sercach, które powinny otoczyć nowego Świętego wieńcem dziękczynnych i błagalnych modlitw. Nie można wątpić, że On dzisiaj i nadal jeszcze hojniej niż dotąd, rozdawać będzie łaski, jakie wysłużył zasługami apostolskiego swego życia i męczeńskiej śmierci. Spójrzy On z góry, od stóp Bożego tronu, na te miasta i wioski, gdzie niegdyś pracował, na Płock, Pułtusk, Nieśwież, Bobrujsk, Wilno, Warszawę i całe mnóstwo innych miejscowości, które pracą swą użyźnił, ale zwłaszcza na ten Pińsk i Pińską ziemię, gdzie w Janowie poleskim krew przelał za wiarę w straszliwej męczarni. A spójrzy na całą tę ziemską swą przeszłość, by umiłowanej Ojczyźnie łaski pożądane upraszać, by wziąć w umęczone dłonie i publiczne i osobiste potrzeby tych wszystkich, co doń uciekać się będą, i przedstawić je Bożej dobroci.

Niechże więc cała Polska stanie dziś w duchu u tronu naszego wielkiego świętego Andrzeja Boboli, niech dziękuje, niech poleca się temu, który sam niegdyś obiecał w proroczym widzeniu, że będzie jednym z głównych jej patronów. Nie możemy wątpić, że nie będzie patronem na darmo. Zaczną znowu płynąć z nieba łaski i pomoce, tak, że ten poranek wielkanocny 1938-go roku zaznaczy